

Henryk Domański
Aleksandra Dukaczewska*

STABILNOŚĆ ODPOWIEDZI W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

Przedstawiamy wyniki analiz stabilności informacji udzielanych przez respondentów podczas wywiadu kwestionariuszowego. Stabilność traktowana jest jako aspekt rzetelności pytań. Wskazujemy niektóre uwarunkowania zmian w poglądach respondentów, a także ich konsekwencje dla wiarygodności informacji. Podstawą ustaleń są wybrane pytania pochodzące z dwóch zbiorów danych: Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z 1993 i 1994 r. wraz z międzynarodowym modulem International Survey Program oraz badania Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przeprowadzonego w 1995 r.

NA ILE MOŻNA WIERZYĆ RESPONDENTOM?

Badania surveyowe opierają się na założeniu, że odpowiedzi udzielane przez respondentów są wiarygodne. Oznacza to, że powinny one zdawać sprawę z faktów dotyczących badanych osób i ich rzeczywistych poglądów. Jest to założenie teoretyczne, wychodzące od modelowego wzorca, które w praktyce badawczej podlega korekcie. Różne okoliczności powodują, że zebrany materiał – uzyskiwane informacje – odbiegają w większym lub mniejszym stopniu, od poszukiwanych. Refleksja metodologiczna stara się tę rozbieżność zminimalizować.

Zajmiemy się tu kwestią stabilności informacji uzyskiwanych w trakcie wywiadu, która jest ściśle związana z problemem wiarygodności danych. Stabilność jest aspektem klasycznego problemu rzetelności narzędzi badawczych, a więc – pojedynczych pytań, wskaźników i skal rozumianych jako syntetyczne konstrukty. „Rzetelność” (określana w literaturze anglosaskiej mianem *reliability*) ma w słowniku metodologii badań socjologicznych ściśle zdefiniowany status kluczowej charakterystyki odporności narzędzia na zmiany kontekstu. Pytanie w kwestionariuszu, wskaźnik, skala czy miara – ujmując najogólniej – są rzetelne w takim stopniu, w jakim posługując się nimi w takich samych warunkach otrzymujemy tę samą wartość – oczywiście, jeśli jednostki będące podmiotem pomiaru nie zmieniły swoich opinii w badanych kwestiach, a więc – uogólniając – o ile cechy jednostek będące przedmiotem pomiaru również są stale te same. Analizy, które zamierzamy przedstawić, sytuują się w tym kręgu problemów.

* Uwagi do autorów lub prośby o nadbittki prosimy kierować do: Henryk Domański, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, ul. Nowy Świat 72, tel. 26 96 17, E-mail: RTFisat@PLEARN

Badacze bardzo rzadko mają możliwość oszacowania rzetelności narzędzi, którymi się posługują. Aspekt stabilności odpowiedzi, który jest w centrum naszych zainteresowań, wymaga co najmniej dwukrotnego zadania tym samym respondentom identycznych pytań, czego w normalnych badaniach się nie praktykuje. Dysponujemy takim unikalnym materiałem, toteż zaprezentowane poniżej ustalenia mają swój walor diagnostyczny. Jednakże oprócz potwierdzenia po raz kolejny znanego faktu, że ci sami respondenci udzielają w krótkim okresie czasu odmiennych odpowiedzi w tej samej kwestii, analiza klasycznego problemu rzetelności w badaniach surveyowych stanowi dla nas okazję do sprecyzowania, w jakich okolicznościach taka zmiana ma miejsce. Odwołując się do odpowiedzi na wybrane pytania, spróbujemy wykazać, że stabilność poglądów respondenta, a co za tym idzie – wiarygodność danych – zależy w pewnym stopniu od rodzaju problematyki, której pytania dotyczą. W pewnych sprawach ludzie mają bardziej utrwalone poglądy niż w innych. Zwiększa to prawdopodobieństwo uzyskania informacji o tej samej wartości, a więc – zgodnie z definicją – podnosi rzetelność narzędzia: pytania w kwestionariuszu, a ostatecznie – analizowanej zmiennej. Taki wniosek zdaje się wynikać z naszych analiz.

Dla praktyki badawczej istotne jest i to, jacy respondenci udzielają odmiennych odpowiedzi na te same pytania i w jakim kierunku te zmiany przebiegają. Nasze ustalenia w pewnym zakresie dotyczą również i tej kwestii. Odpowiedzi wyrażające trwałe przekonania i poglądy są dla socjologa bardziej wiarygodne w tym sensie, że im większy jest stopień ich krystalizacji, tym bardziej skłonni jesteśmy na ich podstawie orzekać o prawidłowościach i mechanizmach społecznych. Opierając się na porównaniu stopnia stabilności odpowiedzi między inteligencją, robotnikami, chłopstwem, a także w ramach innych podziałów społecznych, będziemy mogli powiedzieć więcej na temat tego, jakim kategoriom respondentów można „ufać” bardziej, a jakim mniej.

Podsumowując – interesować nas będzie dynamika poglądów respondenta w procesie interrogacji – jej głębia, wskazanie niektórych uwarunkowań i konsekwencji dla wiarygodności danych.

RZETELNOŚĆ JAKO STABILNOŚĆ NARZĘDZIA W CZASIE

Prezentację wyników poprzedzimy krótkim przeglądem. Warto je ująć na tle różnych metod badania rzetelności i w kontekście zjawisk, od których – jak zwykło się sądzić – zależy rzetelność odpowiedzi. Ułatwi to określenie, czego się można spodziewać od naszych analiz.

Aspekt zgodności między odpowiedziami zanotowanymi co najmniej dwukrotnie przy powtórzeniu tego samego pytania, zwykło się wyraźnie odróżniać od innego podejścia, którego celem jest oszacowanie stopnia wewnętrznej spójności odpowiedzi uzyskanych w tym samym czasie, ale przy zastosowaniu różnych instrumentów pomiaru. W pierwszym przypadku, ustalenie rzetelności sprowadza się do określenia stabilności w czasie – tj. faktu, na ile deklarowane przez respondentów poglądy utrzymują się bez zmian (klasyczne ujęcia tego problemu zawarte są m.in. w analizach Heise (1969); Bohrnstedta (1970); Duncana (1975)). W przypadku drugim, badanie rzetelności polega na porównaniu wyników pomiaru tego samego zjawiska przez odwołanie się do rozmaitych pytań. Wyniki te koreluje się ze sobą,

a otrzymana wartość, na przykład współczynnika korelacji, traktowana jest jako miara rzetelności. Podejście to stosowane jest zwłaszcza na gruncie psychologii, do testowania rzetelności skal. Zakłada się, że zmienne będące składowymi skali, powinny identyfikować pewien ukryty wymiar wyrażający istotę rozpatrywanego zjawiska. Rzetelność skali jest w tym przypadku równoznaczna z siłą związku między zmiennymi wchodzącymi w skład baterii pytań (Carmines i Zeller 1988).

Dwa sposoby badania rzetelności, rozumianej jako wewnętrzna spójność narzędzia, stosowane są najczęściej. Jeden, mający dłuższą tradycję, polega na badaniu stopnia zbieżności między połówkami skali (*split-half technique*). Pytania dzieli się losowo na dwie części, a uzyskane z dwóch połówek odpowiedzi porównuje się ze sobą pod kątem ich zgodności. Drugi sposób jest uogólnieniem tej metody. Porównuje się mianowicie wyniki uzyskane dla wszystkich możliwych połówek, a najbardziej popularnym miernikiem, stosowanym do oszacowania globalnej zgodności wyników, jest statystyka *Cronbach Alpha* (Novick i Lewis 1967).

Zarówno rzetelność pojmowana jako stabilność odpowiedzi, jak i stopień ich wzajemnej konsystencji określonej jednorazowo w danym punkcie czasowym, jest wypadkową wielu czynników. Wymienimy pokrótce te z nich, które wydają się nam najważniejsze, koncentrując się na zjawiskach osłabiających stabilność odpowiedzi w czasie – stanowi to centralną oś naszych zainteresowań.

Pierwsza grupa zjawisk dotyczy właściwości samego narzędzia badawczego. Prawdopodobieństwo jego niestabilności jest tym większe, im częściej pytanie sformułowane jest w sposób niejasny i ogólnikowy. Konkretnie chodzi tu o takie rzeczy, jak precyzja użytych w pytaniu sformułowań, wpływ kontekstu, w jakim pojawia się ono w kwestionariuszu, lub nieprawidłowe reguły przejścia między pytaniami. Wszystkie tego rodzaju niedostatki zmniejszają klarowność pytań, co sprawia, że za każdym razem mogą być one przez respondentów różnie rozumiane.

Pytanie skonstruowane w wadliwy sposób częściej kieruje uwagę respondenta na sprawy, w których nie ma on utrwalonego poglądu. Odpowiedź nie zdaje wówczas sprawy z jego „rzeczywistych” przekonań. Bywa przypadkowa i w nieunikniony sposób daleka od informacji, którą badacz stara się uzyskać, ponieważ ustosunkowanie się do wielu kwestii wymaga dłuższego namysłu. Jest to podstawowe źródło nierzetelności, które najczęściej osłabia stabilność odpowiedzi i uzewnętrznia się przy testowaniu narzędzia. Respondent zapytany o to samo po raz drugi odpowiada inaczej dlatego, że miał czas na zastanowienie się nad problemami, o których dotychczas nie myślał. Dokonując powtórnego pomiaru otrzymujemy więc klasyczny efekt *pre testu*.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że wystąpienie tego efektu nie zawsze jest wskaźnikiem stopnia rzetelności narzędzia. Pytanie może być bowiem sformułowane poprawnie i badane osoby mogą mieć jasno sprecyzowane poglądy w kwestiach będących przedmiotem interrogacji, a mimo to odpowiadają na to samo pytanie w inny sposób. Respondent udzieliłby takiej samej odpowiedzi, ale pamięta, że był już o te sprawy pytany, co uruchamia rozmaite reakcje powodujące, że w sytuacji *pre testu* i *post testu* jego odpowiedzi różnią się między sobą. Reakcje badanych mogą tu być różnorakie. Jedni traktują powtórzenie pytania jako rodzaj weryfikacji i przez przekorę odpowiadają inaczej, reagując negatywnie na próbę sprawdzenia ich wiarygodności. Respondentem może też powodować chęć dostosowania się do intencji badacza. Część badanych może myśleć, że

autor stara się uchwycić dynamikę ich poglądów, i z tego powodu poczuwają się do modyfikacji wcześniej wyrażanego stanowiska. W tego rodzaju przypadkach posłużenie się procedurą *test-retest* prowadzi do błędnych wniosków. Trudności w oddzieleniu efektów zastosowania tej procedury od rzetelności narzędzia *per se* są zresztą mankamentem wszystkich metod opartych na zastosowaniu wielokrotnego pomiaru – nawet eksperyment, procedura testowania hipotez dostarczająca najbardziej jednoznacznych wniosków odnośnie do relacji między zjawiskami, nie jest od tego mankamentu wolna.

Od wad narzędzia badawczego, które są niejako składnikiem klasycznej definicji rzetelności, trzeba odróżnić modyfikujący wpływ elementów sytuacji badawczej. W grę wchodzi, z jednej strony, zmiany fizycznej i społecznej sytuacji wywiadu (dnia, miejsca, pory rozmowy z ankierem czy obecności osób trzecich), z drugiej zaś, wpływ osoby ankiera na odpowiedzi respondentów. Znaczenie pierwszego czynnika jest dość oczywiste. Wydaje się prawdopodobne, że na przykład udzielając odpowiedzi na pytania drażliwe – dotyczące, powiedzmy, problemów małżeńskich – badany odpowie inaczej, gdy wywiadowi przysłuchuje się żona. Co do efektu ankierskiego, to obszerna literatura dotycząca tego przedmiotu unaocznia, że takie rzeczy jak wygląd osoby zadającej pytania, jej płeć, sposób bycia czy to, w jakim jest ona wieku, stwarzają określony kontekst, który rzutuje na deklarowane przez respondentów poglądy (Hyman 1955; Sudman i Bradburn 1974; Schaeffer 1980; Lutyńska 1994). Różne interakcje, w jakie wchodzi syndrom *interviewer effect* z cechami narzędzia jest nieuchronnym źródłem zakłóceń informacji otrzymywanych nawet przy pomocy „rzetelnych” pytań.

Jest to druga grupa uwarunkowań rzetelności. Należy do niej dodać błędy popełniane przez osoby prowadzące wywiad, które wychodzą poza zakres klasycznie rozumianego efektu ankierskiego. Na przykład, narastające w trakcie rozmowy z respondentem zmęczenie sprzyja niedokładnemu notowaniu i klasyfikowaniu odpowiedzi do kategorii przewidzianych dla pytań zamkniętych. Przyczyną tych błędów bywa też niedostateczne przeszkolenie ankierów, ich małe doświadczenie, a także słaba motywacja do pracy.

W naszych analizach nie jesteśmy w stanie kontrolować wpływu żadnego z wymienionych zjawisk. Nie pozwalają na to ograniczenia materiału empirycznego, którym dysponujemy. Dane z badań surveyowych, do których się odwołamy, zawierają natomiast informacje dające możliwość sformułowania pośrednich wniosków na temat stopnia stabilności odpowiedzi zależnie od rodzaju podejmowanych w pytaniach problemów. Jest to trzecia grupa zjawisk rzutujących na stabilność odpowiedzi. Niejednakowa problematyka to zarówno odniesienie do różnych sfer rzeczywistości, poziom abstrakcyjności sformułowań przeciwstawiony konkretowi, nasycenie sądami wartościującymi, jak i stopień uwikłania w spory moralne, obyczajowe i ideologiczne. Można przyjąć, że jest związek między tematyką a tym, na ile odpowiedzi respondentów na te same pytania ulegają zmianom. Konieczność wyrażenia przez respondentów poglądów w dość „abstrakcyjnych” kwestiach, odnoszących się na przykład do jego stanów psychicznych, sprzyja raczej udzielaniu przypadkowych odpowiedzi. I na odwrót – opinie w sprawach dotyczących ludzi bezpośrednio i mających związek z ich codziennością, są bardziej skonsolidowane i stabilne. Ten różnicujący wpływ tematyki pytań na stabilność odpowiedzi postaramy się uchwycić.

Wreszcie czwarty typ źródeł niestabilności, to uwarunkowania po stronie respondenta. W tej kwestii również przedstawimy pewne ustalenia wskazujące, że to, do jakiej kategorii społecznej należy respondent, rzutuje na zmienność odpowiedzi i, w efekcie, odporność narzędzia na zmiany jest niejednakowa w różnych kategoriach badanych osób.

Kwestią, która wykracza poza problematykę rzetelności, ale – jak przypuszczamy – może różnicować stabilność poglądów, jest sposób zbierania informacji. Nasze ustalenia opieramy m.in. na danych z dwóch kolejnych edycji (1993, 1994) Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS), zrealizowanych na ogólnokrajowych próbach dorosłej ludności. W ramach PGSS zastosowano dwie odmienne techniki badawcze. Do głównego kwestionariusza, realizowanego klasyczną metodą wywiadu, dołączona była ankieta International Social Survey Program (ISSP), którą respondent wypełniał po zakończeniu wywiadu w obecności ankietera. Zarówno w PGSS, jak i ISSP zostały powtórzone te same pytania, z którego to faktu zrobimy w naszych analizach użytek, traktując odmienną technikę badawczą jako element kontekstu modyfikującego stopień rzetelności narzędzia.

Jest jeszcze jeden element, który jesteśmy w stanie wziąć pod uwagę przy wskazywaniu możliwych uwarunkowań niestabilności opinii. Interesujące byłoby stwierdzenie, na ile takie same w istocie pytania, ale różniące się nieznacznie sformułowaniem, dostarczają odmiennych odpowiedzi. W kwestionariuszach z badań, do których się odwołujemy, znalazły się dwa takie pytania. Jedno dotyczyło oceny roli rządu, drugie – poczucia kontroli badanej osoby nad własnym losem. Porównanie odpowiedzi na te pytania dostarcza naszym interpretacjom dodatkowych odniesień, chociaż ze względu na brak możliwości przeprowadzenia rygorystycznego testu, nasze wnioski dotyczące wagi „efektu sformułowania” ograniczą się wyłącznie do hipotez.

Na koniec uwaga generalna. Z upływem czasu ludzie w naturalny sposób zmieniają poglądy pod wpływem rozmaitych wydarzeń. Dynamikę tego naturalnego procesu trzeba mieć zawsze na względzie, gdy staramy się ocenić rzetelność narzędzia badawczego posługując się metodą test-retest. W gruncie rzeczy, mamy tu do czynienia z trzema ściśle powiązаныmi ze sobą czynnikami: (i) rzetelnością samego narzędzia, (ii) wpływem metody pomiaru rzetelności – konkretnie zaś pierwszego pomiaru – oraz (iii) procesem zmiany poglądów. Jakkolwiek próby oddzielenia ich od siebie są podejmowane, to w praktyce nigdy nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć do końca, na ile różnica w poglądach badanych osób wynika z niedoskonałości narzędzia, w jakim stopniu wyraża „normalne” ewoluowanie opinii i wreszcie, jaki udział ma w tym posłużenie się metodą powtórnej interogacji. Trudności z wyspecyfikowaniem stopnia rzetelności są tym większe, im dłuższy jest okres pomiędzy sytuacją pretestu a powtórny odpowiedzią na to samo pytanie. Zwiększa się wówczas prawdopodobieństwo zawyżenia rozmiaru nierzetelności w przypadku stwierdzenia znaczącej różnicy przy powtórny pomiarze.

DANE I RODZAJE ANALIZOWANYCH PYTAŃ

Podstawą naszych ustaleń jest materiał empiryczny pochodzący z dwóch zbiorów danych. Badanie PGSS z 1993 r. objęło ogólnopolską próbę 1649 osób w wieku powyżej 18 roku życia. W 1994 próba losowa, dobrana według identycznego

schematu, objęła 1609 badanych (zob. Cichomski i Sawiński 1994). Co do ankiety ISSP to przypomnijmy, że jako integralna część sondażu jest ona modułem pytań zadawanych w ramach międzynarodowego projektu badawczego grupującego ponad dwadzieścia krajów. W 1993 r. tematyka ISSP dotyczyła spraw ochrony środowiska naturalnego, natomiast moduł z 1994 r. koncentrował się na rodzinie oraz roli kobiet.

Drugi zbiór danych uzyskaliśmy z badań zrealizowanych przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN w 1995 r. na ogólnopolskiej losowej reprezentacji 1497 dorosłych mężczyzn i kobiet powyżej 18 lat. Szeroki zakres tematyczny obejmował pytania odnoszące się do przekonań respondentów w takich kwestiach, jak zdrowie, sukcesy życiowe, sprawy kobiet, orientacje, konflikty społeczne i standardowy zestaw informacji o cechach społeczno-demograficznych.

Przejdźmy do analizowanych przez nas pytań. Odnoszą się one do trzech sfer opinii i poglądów. Pierwsza dotyczy, ogólnie mówiąc, obyczajowości. W 1994 roku, zarówno w kwestionariuszu PGSS, jak i ISSP znalazł się blok identycznie sformułowanych, trzech następujących pytań.

„Wiele się ostatnio dyskutuje w Polsce na temat przemian moralności i życia seksualnego. Jeśli kobieta i mężczyzna mają stosunki seksualne przed ślubem, to czy uważa Pan(i), że jest to zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

„Jakie jest Pana(i) zdanie na temat stosunków seksualnych osoby w stanie małżeńskim z kimś innym niż jego żona lub jej mąż? Czy jest to zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

„A czy sądzi Pan(i), że stosunki seksualne między dwiema dorosłymi osobami tej samej płci są zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

Respondenci najpierw odpowiadali na te pytania w ramach wywiadu PGSS, a następnie powtórnie, wypełniając samodzielnie ankietę ISSP.

W 1993 r. w PGSS i ISSP powtórzono tylko jedno pytanie, pochodzące z bloku odnoszącego się do roli rządu. W kwestionariuszu PGSS brzmiało ono następująco: „Obowiązkiem rządu powinno być zmniejszenie różnic pomiędzy wysokimi i niskimi dochodami”. W module ISSP sformułowano je nieco inaczej: „Rząd powinien wziąć na siebie odpowiedzialność za zmniejszenie różnic w dochodach pomiędzy tymi, którzy mają wysokie dochody, a tymi, którzy mają niskie dochody”. W obydwu przypadkach respondentów proszono o ustosunkowanie się do tego stwierdzenia na 5-punktowej skali od „zdecydowanie się zgadzam” do „zdecydowanie się nie zgadzam”, z neutralną opinią pośrodku skali.

Podobną możliwość analizy wpływu różnic w sformułowaniu pytania mieliśmy również w badaniu zrealizowanym przez IFIS PAN. W odróżnieniu od dwóch poprzednich sytuacji, w badaniu tym pytanie zadano respondentowi dwukrotnie w ramach jednego wywiadu. Na 10 stronie kwestionariusza umieszczono baterię dziesięciu stwierdzeń dotyczących orientacji życiowych, które identyfikują zróżnicowanie na osi „indywidualizm, ekspansywność, samodzielność” przeciwstawione „kolektywizmowi, bierności, orientowaniu się na innych” (zob. Caplowitz 1979; Domański i Dukaczewska 1994). Jedno z tych stwierdzeń zostało powtórzone na samym końcu kwestionariusza. Zadane po raz pierwszy brzmiało ono następująco:

„Mam niewielki wpływ na zdarzenia, które mi się przytrafiają”. Respondenci odpowiadali od „zdecydowanie się zgadzam” do „zdecydowanie się nie zgadzam”. Na końcu kwestionariusza stwierdzenie to pojawiło się również w ramach bloku pytań, ale dotyczącego tzw. „lokalizacji ośrodka kontroli” (zob. Rotter i in. 1962). Tym razem wystąpiło ono w nieco innym sformułowaniu, a mianowicie: „Mam niewielki wpływ na to, co mi się wydarza”.

STOPIEŃ STABILNOŚCI ODPOWIEDZI

Podstawowe wyniki naszych analiz przedstawiamy w tabelach 1–5. Największe różnice w odpowiedziach respondentów na to samo pytanie wystąpiły w przypadku stwierdzenia dotyczącego poczucia wpływu. Tabela 1 zawiera procentowy rozkład obrazujący stabilność poglądów respondentów w tej kwestii. Stwierdzenie zadane w kolejności po raz pierwszy (z 10 strony kwestionariusza) umieściliśmy w „boczku” tabeli, natomiast zadane po raz drugi i kończące wywiad – w jej „główce”. Liczebności podane w poszczególnych komórkach tabeli informują, jaki procent badanych nie zmieniał poglądów lub zmieniał je w określony sposób, w stosunku do ogółu.

Tabela 1.

Rozkład odpowiedzi na dwukrotnie zadane pytanie: „Mam niewielki wpływ na wydarzenia, które mi się przytrafiają”.

Pytanie zadane jako pierwsze	Pytanie zadane jako drugie					Ogółem
	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam	Trudno powiedzieć	
Zdecydowanie się zgadzam	4,4	5,0	1,6	1,2	0,5	12,7
Raczej się zgadzam	6,1	27,7	11,5	1,0	1,9	48,2
Raczej się nie zgadzam	1,6	10,3	15,7	2,2	1,0	30,8
Zdecydowanie się nie zgadzam	0,5	0,7	1,2	1,4	0,1	4,0
Trudno powiedzieć	0,3	1,8	0,7	0,0	1,6	4,3
Ogółem	12,9	45,5	30,6	5,8	5,1	100,0

Tabele dla pozostałych czterech pytań skonstruowaliśmy według tej samej zasady. Tabele 2–4 zawierają dwuzmiennowe rozkłady opinii dotyczących intymnych aspektów obyczajowości, natomiast tabele 4–5 charakteryzują stabilność odpowiedzi na pytanie o rolę rządu.

Tabela 2.

Rozkład odpowiedzi na dwukrotnie zadane pytanie: „A czy sądzi Pan(i), że stosunki seksualne między dwiema dorosłymi osobami tej samej płci są zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

Pytanie zadane jako pierwsze	Pytanie zadane jako drugie					
	Zawsze niewłaściwe	Prawie zawsze niewłaściwe	Tylko czasem niewłaściwe	Nie ma w tym nic złego	Trudno powiedzieć	Ogółem
Zawsze niewłaściwe	61,6	1,8	0,4	0,8	1,8	66,4
Prawie zawsze niewłaściwe	2,8	2,5	0,4	0,2	0,6	6,5
Tylko czasem niewłaściwe	0,6	0,3	2,5	0,3	0,4	4,0
Nie ma w tym nic złego	1,5	0,3	0,4	10,7	1,2	14,0
Trudno powiedzieć	2,4	0,1	0,1	0,3	6,2	9,1
Ogółem	68,9	5,0	3,7	12,2	10,2	100,0

Tabela 3.

Rozkład odpowiedzi na dwukrotnie zadane pytanie: „Jakie jest Pana(i) zdanie na temat stosunków seksualnych osoby w stanie małżeńskim z kimś innym niż jego żona lub jej mąż. Czy jest to zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

Pytanie zadane jako pierwsze	Pytanie zadane jako drugie					
	Zawsze niewłaściwe	Prawie zawsze niewłaściwe	Tylko czasem niewłaściwe	Nie ma w tym nic złego	Trudno powiedzieć	Ogółem
Zawsze niewłaściwe	61,1	3,7	0,8	0,6	1,8	68,1
Prawie zawsze niewłaściwe	5,0	7,4	1,1	0,3	1,2	15,0
Tylko czasem niewłaściwe	0,6	1,1	3,9	0,4	1,3	7,4
Nie ma w tym nic złego	0,9	0,4	0,5	3,2	0,3	5,3
Trudno powiedzieć	0,9	0,2	0,1	0,4	2,7	4,3
Ogółem	68,6	12,7	6,4	5,0	5,0	100,0

Tabela 4.

Rozkład odpowiedzi na dwukrotnie zadane pytanie: „Jeśli mężczyzna i kobieta mają stosunki seksualne przed ślubem, to czy uważa Pan(i), że jest to zawsze niewłaściwe, prawie zawsze niewłaściwe, tylko czasem niewłaściwe, czy też nie ma w tym nic złego?”

Pytanie zadane jako pierwsze	Pytanie zadane jako drugie					Ogółem
	Zawsze niewłaściwe	Prawie zawsze niewłaściwe	Tylko czasem niewłaściwe	Nie ma w tym nic złego	Trudno powiedzieć	
Zawsze niewłaściwe	9,6	1,1	0,4	0,6	1,1	12,8
Prawie zawsze niewłaściwe	2,1	3,2	0,4	0,7	0,7	7,1
Tylko czasem niewłaściwe	1,0	1,7	6,8	2,1	1,6	13,2
Nie ma w tym nic złego	2,5	1,4	4,1	50,2	4,0	62,2
Trudno powiedzieć	0,9	0,3	0,2	0,4	3,0	4,7
Ogółem	16,1	7,7	11,9	53,4	10,4	100,0

Tabela 5.

Rozkład odpowiedzi na dwukrotnie zadane pytanie: „Obowiązkiem rządu powinno być zmniejszenie różnic pomiędzy wysokimi i niskimi dochodami”

Pytanie zadane jako pierwsze	Pytanie zadane jako drugie					Trudno powiedzieć	Ogółem
	Zdecydowanie się zgadzam	Zgadzam się	Ani się zgadzam, ani nie zgadzam	Nie zgadzam się	Zdecydowanie się nie zgadzam		
Zdecydowanie się zgadzam	18,5	9,2	1,1	0,7	0,3	1,3	30,9
Zgadzam się	13,3	23,0	3,7	1,5	0,6	2,5	44,7
Ani się zgadzam, ani nie zgadzam	0,7	2,8	3,1	1,0	0,1	0,5	8,1
Nie zgadzam się	1,2	2,5	1,7	3,6	0,9	0,7	10,7
Zdecydowanie się nie zgadzam	0,2	0,3	0,2	0,6	0,3	0,2	1,8
Trudno powiedzieć	0,3	1,5	0,4	0,1	0,1	1,6	3,9
Ogółem	34,2	39,2	10,1	7,4	2,3	6,8	100,0

Sumaryczną charakterystyką stopnia zmienności odpowiedzi na analizowane przez nas pytania są wielkości współczynników korelacji *Gamma*, będące miernikiem siły związku między skalami porządkowymi, do których należą rozpatrywane zmienne. Dokonując tych obliczeń nie braliśmy pod uwagę kategorii „trudno powiedzieć”, której trudno przypisać jednoznaczną pozycję na skalach porządkowych. W przypadku pytania o poczucie wpływu wartość korelacji jest zdecydowanie najniższa i wynosi 0,47. Wzrasta ona do poziomu 0,61 dla pytania o rolę rządu w zmniejszaniu różnic między dochodami najbogatszych i najuboższych. Jeszcze większą wartość uzyskuje współczynnik korelacji dla związku między dwukrotnie udzielonymi odpowiedziami w kwestiach obyczajowości. Najbardziej stabilne są poglądy dotyczące homoseksualizmu – wartość *Gamma* wynosi 0,95 – i niewiele mniej konsyistentne okazują się opinie na temat przedślubnych stosunków seksualnych (0,89) i stosunków pozamażeńskich (0,89). Dla uzupełnienia podajemy również informacje o wielkości współczynników korelacji Pearsona, mimo że formalnie rzecz biorąc, jego zastosowanie uzasadnione jest dla zmiennych reprezentujących co najmniej interwałowy poziom pomiaru. Wartości tego współczynnika wyniosły odpowiednio: 0,33, 0,51, 0,84, 0,77 i 0,73.

Przyjrzyjmy się bliżej tym zależnościom. Jeżeli chodzi o zdecydowanie największą zmienność, która uwidoczniła się w opiniach na temat „możliwości wpływu”, to jej bezpośrednim przejawem w tabeli 1 jest stosunkowo najwyższy odsetek osób, których odpowiedzi udzielane za pierwszym i drugim razem mieszczą się w różnych kategoriach. Ponad połowę badanych charakteryzuje taka niekonsystencja poglądów – dokładnie 50,2%. Dla porównania – analogiczny odsetek w przypadku odpowiedzi w kwestiach „obyczajowych” wyniósł odpowiednio: 21,7% dla pytania o zdradę małżeńską, 27,2% dla opinii o stosunki przed ślubem i tylko 16,5% respondentów udzieliło dwukrotnie odmiennych odpowiedzi na pytanie o aprobatę stosunków homoseksualnych.

W przypadku samooceny poczucia wpływu dominuje umiarkowanie, czego wyrazem jest najczęstszy wybór odpowiedzi „raczej się zgadzam” i „raczej się nie zgadzam”. W konsekwencji, odsetek osób, które odpowiedziały w ten sposób, jest znaczny zarówno wśród respondentów o konsyistentnych poglądach, jak i tych, którzy je zmienili. Najczęstsze zmiany przebiegały od przekonań wyrażających umiarkowaną wiarę w możliwości własnego wpływu („raczej się nie zgadzam”) do opinii znamionujących pewien sceptycyzm („raczej się zgadzam”) – osób takich było 10,3% – jak też postępowaly w dokładnie odwrotnym kierunku (11,5%).

Wśród respondentów odpowiadających za każdym razem inaczej, występuje poza tym tendencja do zmiany odpowiedzi, od kategoriycznych do mniej zdecydowanych i *vice versa*, chociaż zaznacza się ona mniej wyraźnie. Osób, które początkowo zdecydowanie deklarowały brak przekonania o własnym wpływie na wydarzenia, a pod koniec wywiadu stwierdzały tylko, że „raczej” go nie mają, było w sumie 5%. Natomiast odsetek tych respondentów, którzy pytani po raz pierwszy wybrali odpowiedź „raczej się zgadzam”, po raz drugi zaś w odpowiedzi na to samo pytanie wyrazili zdecydowany brak wiary w to, że mogą decydować o własnym losie wynosił 6,1%.

Zmiany poglądów w bardzo różnych kierunkach wykazują brak jasno określonego trendu. W czasie, który upłynął pomiędzy pierwszą i drugą deklaracją co do „możliwości wpływu”, nie nastąpiła ani krystalizacja opinii, ani też nie zarysowała

się tendencja do wyboru bardziej umiarkowanych opcji. Nakładanie się na siebie różnokierunkowych tendencji zdaje się potwierdzać, że mamy do czynienia z pytaniem wyjątkowo podatnym na zmiany. Wynika to – jak przypuszczamy – z rodzaju spraw, o które pytani są respondenci. Zgodnie z naszym założeniem, może występować pewien związek pomiędzy stabilnością odpowiedzi na pytanie a problematyką, której ono dotyczy. Z jednej strony, stwierdzenie typu „mam niewielki wpływ na wydarzenia, które mi się przytrafiają” nie odnosi się do konkretnych faktów, jest dość abstrakcyjne i pozostawia respondentowi dużą swobodę interpretacji. Z drugiej strony, jest ono sformułowane ogólnikowo, co zdaje się dodatkowo sprzyjać niestabilności poglądów. Uwypatnia się to jeszcze bardziej w zestawieniu z czterema pozostałymi pytaniami, odnoszącymi się do bardziej skonkretyzowanych kwestii.

Niewątpliwie, pytania dotyczące sfery obyczajowości wyróżniają się pod tym względem. Na temat stosunków seksualnych przed ślubem, związków pozamałżeńskich, a także homoseksualizmu większość ludzi ma dość sprecyzowane poglądy. Sprawy te odnoszą się bezpośrednio do norm moralnych, a równocześnie są to konkrety przekładalne na realia życia codziennego. Styczność z nimi sprzyja zajmowaniu określonego stanowiska.

W świadomości społecznej stosunki seksualne między osobami tej samej płci są obciążone największym tabu, co uzewnętrznia się w zdecydowanej przewadze respondentów, którzy uznają ten rodzaj kontaktów za „zawsze niewłaściwy”. Odsetek badanych w ogóle nie aprobujących homoseksualizmu przekracza w sumie 70% (zob. tabela 2). Nie dziwi więc fakt wyraźnej dominacji osób (61,6%), które za pierwszym i za drugim razem wyraziły swoją dezaprobatę. W istocie, poza główną przekątną tabeli, na której lokują się respondenci o stabilnych poglądach, odsetki zmieniających opinie w jakimkolwiek kierunku są niewielkie i nie przekraczają 3%.

Podobnie kształtują się rozkłady odpowiedzi na pytanie o ocenę stosunków pozamałżeńskich. Ponad 80% badanych deklaruje, że nie są one właściwe, a pogląd o zdecydowanej ich niestosowności zachowuje do końca badania 61,1% respondentów. W porównaniu z oceną „homoseksualizmu” nieco więcej osób wybrało za drugim razem inne kategorie odpowiedzi, ale jak pokazują wielkości w tabeli 3, i tym razem odsetki nie przekraczają 5% ogółu.

Co do trzeciego aspektu obyczajowości, to fakt, że w kwestii stosunków przedmałżeńskich zdaje się dominować liberalizm – wyrażający się w jednoznacznej aprobacie, nie schodzącej poniżej 54% – przesądza o tym, że rozkład zależności w tabeli 4 jest niejako lustrzanym odbiciem prawidłowości z dwóch poprzednio analizowanych tabel. Jednak i tu odsetek odnoszący się do osób mniej stabilnych w swoich poglądach nie są wysokie. Najwyższe, identyfikujące tych, którzy zmienili poglądy z bardziej na mniej liberalne, bądź też niezdecydowane, oscylują wokół 4%.

Starając się przedstawić argumenty o wadze stopnia konkretyzacji zawartego w pytaniu problemu na stabilność odpowiedzi respondentów dochodzimy do opinii na temat roli rządu w ograniczaniu rozpiętości zarobków. Zależności w tabeli 5 nie są z tą argumentacją sprzeczne. Z czego wynika, że siła związku między pierwszą i drugą odpowiedzią na to pytanie przewyższa wartość współczynnika korelacji dla pytania o „poczucie wpływu”, jest natomiast wyraźnie niższa od korelacji pomiędzy pomiarami opinii respondentów w kwestiach obyczajowych?

Jesteśmy zdania, że bierze się to z rodzaju problematyki. Z jednej strony, w treści pytania zawarta jest, w istocie, sugestia, aby respondent wystąpił w roli eksperta decydującego o redystrybucji dochodów. Sytuacja jest niecodzienna na tyle, że może utrudniać zajmowanie określonego stanowiska, bo rzadko który z badanych ma doświadczenia w podejmowaniu tego typu decyzji. Ujmowane w skali makro kwestie polityki gospodarczej, których dotyczy problem zmniejszania różnic między dochodami, są ludzom raczej obce, co zwiększa prawdopodobieństwo, że deklarowane poglądy mogą być przypadkowe lub wymuszone.

Jednak, z drugiej strony, w odróżnieniu od spraw związanych z samooceną możliwości sterowania własnym losem, tematyka redystrybucji dochodów jest mniej abstrakcyjna i odległa od rzeczywistości. Pytanie kieruje uwagę na „sprawiedliwość społeczną”, egalitaryzm, przeciwstawienie elity bogactwa ubóstwu, a równocześnie wysokość zarobków jest sprawą bliską każdemu z badanych. Większość ludzi ma na ten temat wyrobione poglądy, które nie podlegają nagłym zmianom. Zauważmy, że w odpowiedziach respondentów wyraźnie dominuje opcja *welfare state*, czego świadectwem zdaje się być fakt, iż 70-80% badanych jest zdania, że „obowiązkiem rządu powinno być zmniejszanie różnic między wysokimi i niskimi dochodami”. Przyjrzyjmy się też przemieszczeniom opinii badanych osób, których charakter jest bardziej „krótkodystansowy” niż różnice między dwukrotnymi odpowiedziami na pytanie o poczucie wpływu. W tabeli 5, odsetek badanych zmieniających poglądy jest największy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą kategoriami identyfikującymi podobne stanowisko – wyrażającymi aprobatę ingerencji rządu w rozpiętość zarobków. Właściwie (inaczej niż w dynamice samooceny własnego wpływu) zmienia się tylko intensywność deklarowanego poparcia, nie zaś generalny stosunek wobec „obowiązków” rządu. Wynikałoby stąd, że wśród rozmaitych czynników kształtujących werbalne reakcje respondentów, dużą wagę mają te, które sprzyjają stałości poglądów.

Próbowaliśmy dotychczas wykazać, że jeśli chodzi o stabilność odpowiedzi respondentów, to wpływu problematyki nie można pominąć. Ale spośród możliwych uwarunkowań, które jesteśmy w stanie kontrolować, są jeszcze dwa inne, sygnalizowane przez nas na wstępie. Po pierwsze, odmienność zastosowanej za pierwsze i za drugim razem techniki, po drugie zaś, pewne różnice w sformułowaniu pytań.

Jak wynikałoby z analizowanych przez nas danych, znaczenie obu tych czynników jest drugoplanowe. Co do techniki, to jej wpływ powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w stosunkowo niskiej korelacji pomiędzy dwukrotnym pomiarem opinii na temat kontrowersyjnych zachowań seksualnych. Informacje o poglądach badanych uzyskano stosując najpierw wywiad kwestionariuszowy, a potem – wypełnianą przez respondentów ankietę, co potencjalnie zwiększa prawdopodobieństwo otrzymania różnych odpowiedzi. Są one jednak bardzo zbliżone, co zdaje się świadczyć o tym, że różnicujący wpływ techniki nie odgrywa tu większej roli. O wiele niższą korelację między odpowiedziami uzyskano przecież wykorzystując tę samą technikę przy dwukrotnym powtórzeniu pytania o poczucie wpływu w ramach jednego wywiadu.

Podobny wniosek można by wysnuć odnośnie do skutków modyfikacji w sformułowaniu pytań dla rzetelności narzędzia. Mimo iż o „obowiązki rządu” i o „wpływ na wydarzenia” pytano za każdym razem w nieco odmienny sposób,

to uzyskane odpowiedzi charakteryzują się wyraźnie niejednakowym stopniem rzetelności. Za różnice w stabilności odpowiedzi odpowiedzialny jest zatem jakiś inny czynnik, a ponieważ pytania te różni przede wszystkim rodzaj problemu, to on właśnie, a nie odmienne brzmienie pytań, zdaje się rozstrzygać, na ile respondent pozostaje przy pierwotnie deklarowanym stanowisku.

KTO ZMIENIA POGLĄDY?

Zastanawiając się nad przyczynami niestabilności opinii respondentów koncentrowaliśmy się do tej pory na cechach pytań. Poza właściwościami samego narzędzia, źródeł zmian można poszukiwać w specyfice sytuacji wywiadu. Niejednakowe odpowiedzi mogą być np. konsekwencją złego samopoczucia respondenta, obecności osób „trzecich”, zmęczenia, późnej pory czy też przerwy w rozmowie spowodowanej na przykład wizytą lub telefonem. Poza tym, jest tu jeszcze wiele czynników związanych z osobą samego ankietera. Zarówno jednak „wpływ ankietera”, jak i inne wymienione uwarunkowania, są poza naszą kontrolą, ponieważ w analizowanych przez nas danych nie ma tego rodzaju informacji. Informacje, które posiadamy, ograniczają się wyłącznie do cech respondentów, które zwykle uwzględnia się w badaniach. Opierając się na tych danych, próbujemy wskazać, jakie cechy respondentów związane są z niestabilnością odpowiedzi. Byłby to pewien przyczynek do problemu, jakie kategorie respondentów „zastępują” na większe zaufanie.

Ograniczymy się do najbardziej „nierzetelnego” z analizowanych pytań – o „poczucie wpływu” – dla którego ustalenie zależności między zmianami opinii a cechami respondenta było najbardziej uzasadnione. Tradycyjnie to, kim są badane jednostki, zwykło się określać poprzez ich status społeczny, a więc poziom wykształcenia czy wykonywany zawód. Można by się tu powołać na wiele badań wskazujących, że stopień krystalizacji poglądów związany jest z miejscem zajmowanym przez ludzi w hierarchii zawodowej i edukacyjnej. Ludzie o wyższym statusie mają na ogół większą łatwość werbalizacji swoich przekonań (Bernstein 1990), nie mówiąc już o tym, że sprawy podejmowane w badaniach surveyowych formułuje się w języku bliższym środowiskom inteligentnym niż klasom niższym. Uzasadnione jest zatem przypuszczenie, że fakty te znajdują swój wyraz w niejednakowej stabilności opinii na temat „poczucia wpływu”. Osoby z górnych pięter drabiny stratyfikacyjnej powinny trwać przy swoich poglądach częściej niż reprezentanci dolnych pięter hierarchii.

Do kategorii „niestabilnych” zaliczyliśmy tym razem tylko tych respondentów, którzy radykalnie zmienili swoje odpowiedzi w określonym kierunku, tzn. najpierw oceniali swój wpływ na wydarzenia jako słaby lub silny, a pod koniec wywiadu ich samoocena była przeciwna. Utworzyliśmy zatem dwie zmienne dychotomiczne. Dla pierwszej z nich osoby, które początkowo wybrały odpowiedź „raczej się zgadzam” lub „zdecydowanie się zgadzam” a za drugim razem – „zdecydowanie się nie zgadzam” lub „raczej się nie zgadzam” – przeciwstawiono wszystkim pozostałym respondentom. Tak więc, „niestabilnym”, którzy w tabeli 1 lokują się w czterech polach lewej dolnej ćwiartki – przypisano wartość jeden (zero – pozostałym badanym). Druga zmienna identyfikuje zmianę poglądów w przeciwnym kierunku: od braku wpływu na wydarzenia do poczucia kontroli nad rzeczywisto-

ścią. Zmienna ta kontrastuje osoby z prawej górnej ćwiartki tabeli 1 z pozostałymi badanymi.

Okazało się, że jedynie ta zmienna wykazuje istotny związek zarówno ze statusem społeczno-zawodowym, jak i edukacyjnym respondentów. Zresztą dychotomiczny podział wyróżniający osoby ewoluujące w kierunku pozytywnej oceny własnego wpływu, wchodzi w znaczące korelacje również z innymi cechami badanych, które braliśmy pod uwagę, a których nie będziemy już tu omawiać. W tabeli 6 przedstawiliśmy rozkład tej zmiennej w poszczególnych kategoriach wykształcenia. Jest to odsetek tych, którzy zmienili odpowiedź z wyrażającej przekonanie o „małym” i „raczej małym” poczuciu wpływu na stanowisko przeciwne.

Tabela 6.
Stość deklarowanego przez respondenta „poczucia wpływu” w kategoriach wykształcenia w 1995 r.

Wykształcenie	Osoby zmieniające odpowiedź od „nie mam wpływu” do „mam wpływ”
Niepełne podstawowe	2,0
Podstawowe	10,3
Zasadnicze zawodowe	15,2
Niepełne średnie	19,2
Średnie ogólnokształcące	15,5
Średnie zawodowe	18,3
Pomaturalne	28,6
Nieukończone wyższe	13,8
Wyższe	20,8
Stosunek korelacyjny	0,13

Ujawnia się pewna prawidłowość, jednak inaczej niż przewidywaliśmy, osoby lepiej wykształcone częściej zmieniają poglądy na temat własnego wpływu. Wśród osób z ukończonym wykształceniem wyższym odsetek tych osób wynosi 20,8%. Ewolucja poglądów zarysowuje się nawet silniej u respondentów z wykształceniem pomaturalnym (28,6%). Jest ona natomiast zdecydowanie najniższa wśród reprezentantów przeciwległego krańca hierarchii – odnotowano ją tylko wśród 2% badanych mających nieukończoną szkołę podstawową i 10,3% tych, którzy swoją edukację ukończyli na poziomie szkoły podstawowej.

Tabela 7.

Stość deklarowanego przez respondenta „poczucia wpływu” w kategoriach społeczno-zawodowych w 1995 r.

Kategorie społeczno-zawodowe	Osoby zmieniające odpowiedź od „nie mam wpływu” do „mam wpływ”
Kierownicy	31,6
Specjaliści nietechniczni	22,2
Specjaliści techniczni	9,1
Technicy	15,5
Pracownicy umysłowi średniego szczebla	23,1
Pracownicy biurowi	9,3
Pracownicy handlu i usług	13,9
Prywatni przedsiębiorcy	21,9
Brygadziści	11,1
Robotnicy wykwalifikowani	14,9
Robotnicy niewykwalifikowani w produkcji	10,2
Niewykwalifikowani pracownicy fizyczni usług	8,0
Robotnicy rolni	6,5
Rolnicy	14,2
Stosunek korelacyjny	0,14

Podobnie kształtuje się zależność ze statusem zawodowym. W tabeli 7 analogiczny odsetek przedstawiliśmy w kategoriach zawodowych, które – jak się uważa – najbardziej trafnie identyfikują miejsce badanych w układach uwarstwienia społecznego. I tu osoby ze szczytu hierarchii najczęściej dokonywały radykalnej zmiany opcji. Tendencja do przechodzenia od deklaracji o „małym wpływie” do poglądów wyrażających przekonanie o kontroli nad wydarzeniami jest najsilniejsza wśród najwyższych kadr kierowniczych (31,6%). Zaznacza się ona także wśród inteligencji nietechnicznej (22,2%) oraz prywatnych przedsiębiorców, którzy, głównie ze względu na standard materialny i poziom konsumpcji, lokują się wysoko w hierarchii stratyfikacyjnej (Domański i Sawiński 1991). Co prawda, odstępstwem od tej prawidłowości są stosunkowo stabilne deklaracje inżynierów, a więc środowiska o równie wysokim statusie. Ale znów inna kategoria, zajmująca wyższe piętra drabiny stratyfikacyjnej, a mianowicie pracownicy administracyjno-biurowi średniego szczebla, wykazują wyraźnie większą podatność na zmiany poglądów niż robotnicy i rolnicy – grupy społeczno-zawodowe usytuowane na niższych szczeblach hierarchii.

Dlaczego w kategoriach o wyższej pozycji społecznej zmienność odpowiedzi jest większa? Sprawy, wokół których ogniskuje się tematyka surveyów, są – jak się na ogół uważa – przedmiotem refleksji inteligencji w większym stopniu niż w klasach niższych. W środowiskach tych dostrzega się jednocześnie bardziej odpowiadającą realiom złożoność problemów i zjawisk społecznych. Ale właśnie wielość perspektyw może być czynnikiem obniżającym stałość deklarowanych poglądów. relatywizm ocen powoduje, że nawet na przestrzeni kilkudziesięciu minut niełatwo jest zachować konsekwencję w odpowiedziach na to samo pytanie. Inteligent proszony o ustosunkowanie się do problemu będzie przed wybraniem jednej z podanych kategorii odpowiedzi mówił, że „to zależy od okoliczności”, „różne względu trzeba tu brać pod uwagę” lub że „nie można tych spraw tak upraszczać”. W efekcie nie byłoby dziwne, gdyby wielu respondentów pytanych dwukrotnie o to samo, za każdym razem udzielało niejako „częstkowej” odpowiedzi, w której górę bierze, w danym momencie, tylko jeden punkt widzenia. Taka sytuacja może powtarzać się o wiele częściej niż w środowiskach robotniczych czy chłopskich.

Jest jeszcze jeden czynnik, który może osłabiać stabilność odpowiedzi w kategoriach o stosunkowo wysokim statusie społecznym. Ludziom na kierowniczych stanowiskach, specjalistom czy – generalnie, pracownikom umysłowym wyższych szczebli, trudno narzucić określony sposób werbalizacji poglądów, który wbudowany jest w logikę surveyu. Co więcej, podejmowane w tym kierunku próby wywołują opór i prowokują do wskazywania alternatyw. W ogóle zresztą sytuacja wywiadu jest dobrą okazją do zademonstrowania własnej wiedzy i wnikliwości, toteż ludzie, którym zależy na podkreśleniu swych intelektualnych kompetencji, będą wyróżniać się dynamiką prezentowanych opinii i poglądów.

Wiele z zarysowanych tu interpretacji można też odnieść do prywatnych przedsiębiorców, którzy obok inteligencji stosunkowo najczęściej udzielali niejednakowych odpowiedzi na pytanie o „poczucie wpływu”. Wyniki badań wskazują, że wśród przedsiębiorców w Polsce przeważają ludzie wywodzący się ze środowisk umysłowych. W latach dziewięćdziesiątych napływ przedstawicieli inteligencji do prywatnego biznesu zaznaczył się jeszcze silniej (Domański 1996). Poza tym przypuszczeniem, nie jesteśmy w stanie konkretnie wskazać, jakie mogą być źródła niestabilnych odpowiedzi właścicieli, bez ryzyka daleko idących spekulacji.

UWAGI KOŃCOWE

Fakt, że ludzie zmieniają swoje poglądy, jest dla badaczy na tyle oczywisty, że przy prezentacji wyników prawie nigdy nie uznaje się za konieczne podkreślać, że odnoszą się one tylko do określonego punktu w czasie – tego, w którym przeprowadzono badanie. Założenie to przyjmowane jest milcząco albo też sprawa w ogóle umyka z pola widzenia. Niemniej jednak, żaden autor nie byłby chyba skłonny twierdzić, że jego ustalenia dotyczą raz na zawsze utrwalonego stanu.

Jednakże problem rzetelności nie dotyczy zmian jako takich, ale tego, na ile w maksymalnie zbliżonych warunkach narzędzie „zachowuje się” tak samo – tzn. respondenci na to samo pytanie udzielają takich samych odpowiedzi. Na początku tego tekstu postawiliśmy pytanie, na ile z uwagi na zmienność deklarowanych przez respondentów opinii można im „wierzyć”. Pytanie to należałoby właściwie

przeformułować: „na ile można wierzyć narzędziu?”. Bardziej lub mniej rzetelne może być tylko pytanie, a nie respondent, chociaż w praktyce obu tych elementów nie da się oddzielić.

Analizując stabilność odpowiedzi respondentów próbowaliśmy wskazać na znaczenie problematyki zadawanych pytań. Zanim skomentujemy nasze ustalenia w tej kwestii trzeba zwrócić uwagę na trzy ewidentne ograniczenia przeprowadzonych analiz. Po pierwsze, ze względu na brak odpowiednich danych, nie uwzględniliśmy wielu czynników rzutujących na zmienność deklaracji, związanych zarówno z cechami ankierów, jak i z sytuacją wywiadu. Po drugie, główna konkluzja podkreślająca wagę problematyki pytań jest raczej hipotezą wymagającą bardziej rygorystycznego testu. Nasze ustalenia opierają się na interpretacji, mają charakter pośrednich wniosków, w gruncie rzeczy nie dostarczyliśmy żadnych rozstrzygnięć ilościowych, potwierdzających słuszność naszych interpretacji. I ostatni mankament – nie podjęliśmy próby oddzielenia zmian opinii wynikających z niedoskonałości narzędzia od naturalnej zmienności poglądów badanych osób. Jest to problem, którego do tej pory nie udało się zadowalająco rozwiązać na gruncie tradycyjnej metodologii. Bylibyśmy skłonni twierdzić, że pozytywne rozstrzygnięcia w tym kierunku wymagają zastosowania różnych metod, a w szczególności odwołania się do technik jakościowych, wnioskujących w mechanizmy powodujące zmiany deklarowanych postaw.

Lista wymienionych ograniczeń uświadamia, że poczynione przez nas ustalenia sygnalizują przede wszystkim wielość problemów pozostających bez odpowiedzi, natomiast nie dostarczają bynajmniej jednoznacznych stwierdzeń. Co do zasadniczego wniosku o znaczeniu tematyki zadawanych pytań, to jej potwierdzenie wymaga zarówno rozszerzenia pola analiz na większą liczbę przypadków, jak i uściślenia tego wpływu przez próbę jego kwantyfikacji. W kontekście związku rzetelności pytania z jego problematyką należy przedtem wyjaśnić, co kryje się za mało precyzyjnym pojęciem „tematyka”, którym posługiwaliśmy się do tej pory. W grę wchodzi wiele wymiarów. W analizowanych przez nas pytaniach, z powodu braku danych, nie mogliśmy np. sprecyzować, czy czynnikiem różnicującym jest stopień abstrakcyjności problemu, zakres obejmowanych pytaniami zjawisk czy też jeszcze coś innego, na przykład zmienność tych zjawisk w czasie albo niejednakowe zakorzenienie problematyki w systemie norm i wartości. Poza tym, trzeba mieć jasność, na ile możliwa jest specyfikacja każdego z tych wymiarów z osobna na poziomie empirycznych analiz. Dopiero po oddzieleniu ich od siebie, w drugim kroku, można badać, jak silnie każdy z nich znajduje odzwierciedlenie w stabilności narzędzia. Wskazuje to kierunek dalszych studiów.

Na koniec chcielibyśmy podnieść jeszcze dwa zagadnienia. Pierwsze z nich wiąże się z faktem, że najbardziej „nierzetelne” z analizowanych przez nas pytań jest składnikiem wieloelementowej baterii dziesięciu pozycji, które mają identyfikować bardziej złożone konstrukty teoretyczne. Trzeba podkreślić, że niestabilność odpowiedzi na pojedyncze pytania nie przesądza jeszcze o braku rzetelności całego narzędzia skonstruowanego z wielu zmiennych. Syntetyczne skale budowane są właśnie po to, aby dostarczać bardziej stabilnych oszacowań analizowanych zależności. Niejako z założenia, mają być one bardziej wiarygodnym narzędziem pomiaru niż pojedyncze zmienne. Z tego punktu widzenia stosunkowo niska rzetelność pytania, np. o „poczucie wpływu”, nie musi być jeszcze mankamentem,

podważającym wartość ustaleń. Badacz dysponuje bowiem całą baterią pytań, która ma wyrażać istotę syndromu zjawisk i tym, co naprawdę powinno się w tym przypadku brać pod uwagę jest rzetelność rozpatrywana na poziomie syntetycznego konstruktów.

Ostatnia sprawa dotyczy wpływu niektórych cech respondenta na rzetelność pytań. W analizowanym przez nas pytaniu o „poczucie wpływu” najbardziej chwiejni w swoich poglądach okazali się ludzie o najwyższym statusie zawodowym i posiadający dyplom wyższej uczelni. Jeszcze raz powtórzmy zastrzeżenia, że trudno na tej podstawie orzekać o występowaniu bardziej generalnych prawidłowości. Analizując stabilność odpowiedzi na pozostałe cztery pytania stwierdziliśmy brak wyraźnego związku z różnymi charakterystykami respondentów – nie tylko z wykształceniem i pozycją zawodową, ale i z innymi atrybutami statusu, a ponadto z różnymi wskaźnikami postaw, które identyfikują np. liberalizm ekonomiczny, wizję społecznej roli kobiet czy stosunek do aborcji. Przejawia się to na przykład w braku klarownego wzoru co do kierunku zmian. I tak, co zaskakujące, tradycyjny pogląd na rolę kobiet w społeczeństwie okazał się związany ze wzrostem poparcia dla homoseksualizmu przy drugim pomiarze, a równocześnie koreluje z większą dezaprobatą dla stosunków pozamatrzeńskich wyrażaną pod koniec wywiadu, tym razem zgodnie z oczekiwaniami. W ogóle większość tych korelacji jest niska, dlatego też pominęliśmy je przy prezentacji wyników.

Na koniec zrobimy odniesienie do praktyki badawczej, na podstawie wyniku, który nie został jeszcze do tej pory przedstawiony. Otóż, w przypadku jednego pytania – dotyczącego aprobaty dla stosunków seksualnych przed ślubem – analizy zdają się wskazywać, że odpowiedzi udzielone po raz drugi są jakby bardziej wiarygodnym odzwierciedleniem przekonań respondentów niż pierwsza odpowiedź. Przy drugim pomiarze badani częściej deklarowali takie stanowisko wobec intymnych kontaktów przedmatrzeńskich, jakiego można by oczekiwać znając ich miejsce w hierarchii stratyfikacyjnej określone przez poziom wykształcenia i wykonywany zawód. Tak więc, osoby o wyższym statusie częściej wyraziły swoje poparcie, natomiast reprezentanci klas niższych – swoją dezaprobatę dla tego zjawiska. Tradycyjnie, charakteryzował ich większy konserwatyzm.

To, że podobna prawidłowość nie wystąpiła w przypadku dwóch pozostałych pytań dotyczących kwestii obyczajowych można najprawdopodobniej tłumaczyć niejednakowym osadzeniem tych trzech spraw – seks przed ślubem, zdrady matrzeńskiej i homoseksualizmu – w sferze normatywnej. Normy zakazujące zdrady i homoseksualizmu są bardziej restryktywne, co pozwala przypuszczać, że ludzie mają w tych kwestiach bardziej utrwalone poglądy, rzadko je zmieniają, toteż „efekt” statusu wykształcenia i zawodu nie mógł się ujawnić.

Jak pamiętamy, na temat stosunków przedmatrzeńskich respondenci wypowiedzieli się po raz drugi samodzielnie, wypełniając ankietę PGSS w obecności ankietera lub też po jego wyjściu. Jeśli nasza argumentacja odnośnie do większej wiarygodności odpowiedzi w sytuacji drugiego pomiaru jest trafna, to uzyskany wynik potwierdza znane z literatury ustalenia na temat zalet technik opierających się na samodzielnym wypełnianiu ankiety przez respondenta. Wielokrotnie wykazywano (zob. np. Walizer i Wienir 1978; Sztabiński 1996), że odpowiedzi uzyskane przy zastosowaniu ankiety pocztowej są bardziej przemyślane, a tym samym trafniej odzwierciedlają poglądy i opinie badanych niż w sytuacji wywiadu.

I tym razem wniosek nasz formułujemy na podstawie wyniku uzyskanego dla jednego pytania. Skłania to do generalnej refleksji, że problem stabilności odpowiedzi na pytania kwestionariusza trudno poddaje się szerszym uogólnieniom. O rzetelności decyduje każdorazowo spłot czynników, toteż trudno wskazywać badaczom reguły najlepszych rozwiązań. Ważne jest nie tylko to, w jaki sposób pytanie jest sformułowane, ale też i cechy pytania w połączeniu z określoną sytuacją wywiadu, cechami respondentów i osób przeprowadzających wywiady.

LITERATURA

- Bernstein, B. 1990 *Odtwarzanie kultury*. Warszawa: PIW.
- Bohrstedt, G.W. 1970 *Reliability and Validity Assessment in Attitude Measurement*, s. 80-99, w: G. Summers (red.), *Attitude measurement*. Chicago: Rand McNally.
- Caplovitz D. 1979 *Making Ends Meet. How Families Care with Inflation and Recession*. Beverly Hills: Sage Publications.
- Carmines, E.G. i R.A. Zeller 1988 *Reliability and Validity Assessment*. Beverly Hills: Sage Publications.
- Cichomski, B. i Z. Sawiński 1994 *Polski Generalny Sondaż Społeczny, Skumulowany komputerowy zbiór danych 1992-1994*, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski.
- Domański, H. 1994 *Społeczeństwa klasy średniej*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Domański, H. 1996 „Na progu konwergencji? Stratyfikacja społeczna w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.”, (w druku).
- Domański H., Dukaczewska A. 1994 *Orientacje indywidualistyczne w Polsce. „Kultura i Społeczeństwo”*, 4.
- Domański, H. i Z. Sawiński 1991 *Krystalizacja barier i podziałów społecznych*, w: A. Sulek, W. Winclawski (red.), *Pamiętnik VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Warszawa-Toruń, s. 241-254.
- Duncan, O.D. 1975 *Introduction to Structural Equation Models*, New York: Academic Press.
- Heise, D.R. 1969 *Separating stability and reliability in test-retest correlations*, „*American Sociological Review*”, 34: 93-110.
- Hyman, H. 1955 *Interviewing in Social Research*, Chicago: The University Chicago Press.
- Lutyńska, K. 1994 *Surveye w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Novick, M. i C. Lewis 1967 *Coefficient Alpha and the Reliability of Composite Measurements*. „*Psychometrika*”, 31: 1-13.
- Rotter J.B., M. Seeman i S. Liverant 1962 *Internal versus External Control of Reinforcement. A Major Variable in Behavior Theory*, w: N.F. Washbourne (ed.), *Decisions, values and groups*, Oxford: Pergamon Press.
- Schaeffer N.C. 1980 *Evaluating Race-of-Interviewer Variability*, „*Public Opinion Quarterly*”, 15.
- Sudman S. i N.B. Bradburn 1974 *Response Effects in Surveys*, Chicago: Aldine.
- Sztabiński, F. 1996 „Kwestionariusz i ankieta pocztowa. Dwie strategie badawcze”, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN (w druku).
- Walizer, M.E. i P.L. Wienir 1978 *Research Methods and Analysis. Searching for Relationships*, New York: Harper & Row Publishers.

STABILITY OF RESPONSES IN SURVEY RESEARCH

We are dwelling, here, with analysis of stability in responses given by respondents during one interview. Stability is referred to reliability of questions. We point out some determinants of changes in answering the same questions during the interview and consequences of these changes for validity of data. The analysis is based on data from research carried out on national samples, that of: (i) the Polish General Social Surveys 1993 and 1994 (conjoined with International Social Survey module), and (ii) 'Changes in views of Poles' done in 1995 by the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences.